

Sygn. akt V KK 484/19

POSTANOWIENIE

Dnia 23 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Pietruszyński

w sprawie **D.K.**

skazanego za przestępstwa z art. 56 ust. 3 i art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

po rozpoznaniu na posiedzeniu w Izbie Karnej w dniu 23 października 2019 r.,
kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 19 lutego 2019 r., sygn. akt IV Ka (...),

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 31 października 2018 r., sygn. akt II K (...),

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. zasądzić od skazanego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

D.K. został oskarżony o to, że

1. w okresie od maja 2015 r. do sierpnia 2015 r. daty bliżej nieustalonej, przy Drodze K. w P., wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, posiadał substancję psychotropową w postaci 10 g amfetaminy, którą otrzymał od S.W., tj. o czyn z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii;

2. w okresie od 9 czerwca 2015 r. do sierpnia 2015 r. - daty bliżej nieustalonej, w P. czynem ciągłym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy, R.W. w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, opisanej w punkcie I, i D.K. wprowadzili do obrotu znaczną ilość środków odurzających w postaci 1,002 kg ziela konopi innych niż włókniste, czyli marihuany w ten sposób, że 9 czerwca 2015 r. za pośrednictwem D.K. S.W. przy ul. W. w R. otrzymał próbkę 2g marihuany, celem okazania jej R.W. i sprawdzenia jakości oferowanego narkotyku, a następnie daty bliżej nieustalonej D.K. i nieustalony mężczyzna nr 1 sprzedali za pośrednictwem S.W. 1 kg marihuany za kwotę 13000 zł R.W. przy Drodze K. w P., zaś R.W. odsprzedał ją kolejnym osobom, tj. o czyn z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.

Sąd Rejonowy w P., wyrokiem z dnia 31 października 2018 r. uznał oskarżonego D.K.

1. za winnego przestępstwa opisanego w punkcie 1 przy przyjęciu, że do jego popełnienia doszło w okresie od 9 czerwca 2015 r. do sierpnia 2015 r. i stanowi on czyn z art. 62 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii i za to na podstawie art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, zaś na podstawie art. 70 ust. 4 tej ustawy orzekł od oskarżonego nawiazkę w kwocie 200 zł na rzecz Stowarzyszenia M. w P.,

2. za winnego tego, że w okresie od 9 czerwca 2015 r. do sierpnia 2015 r. daty bliżej nieustalonej, w P., czynem ciągłym, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wbrew przepisom ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi osobami wprowadził do obrotu znaczną ilość środków odurzających w postaci 1,002 kg ziela konopi innych niż włókniste, czyli marihuany w ten sposób, że 9.06.2015 r. za pośrednictwem D.K. ustalona osoba nr 1 przy ul. W. w R. otrzymała próbkę 2 g marihuany, celem okazania jej ustalonej osobie nr 2 i sprawdzenia jakości oferowanego narkotyku, a następnie daty bliżej nieustalonej D.K. i nieustalony mężczyzna sprzedali za pośrednictwem ustalonej osoby nr 1 - 1 kg marihuany za kwotę 13000 zł ustalonej osobie nr 2 przy Drodze K. w P., zaś ustalona osoba nr 2 odsprzedała ją kolejnym osobom, tj. czynu z art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k. i

za to na podstawie art. 56 ust. 3 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 200 stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na 30 zł, zaś na podstawie art. 70 ust. 4 tej ustawy orzekł od oskarżonego nawiązkę w kwocie 1000 zł na rzecz Stowarzyszenia M. w P..

Na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. Sąd połączył orzeczone wobec oskarżonego D.K. w punktach I i III kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 2 lat 8 miesięcy pozbawienia wolności. Ponadto, na podstawie art. 45 § 1 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w wysokości 13 000 zł.

Sąd Okręgowy w P., po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, wyrokiem z dnia 19 lutego 2019 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Z kasacją od wyroku Sądu odwoławczego wystąpił obrońca skazanego, zaskarżając wyżej opisany wyrok w całości i zarzucając rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, jakie miało wpływ na treść zaskarżonego wyroku to jest:

1) art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niewłaściwe i jednocześnie nierzetelne ustosunkowanie się do kluczowych zarzutów apelacji dotyczących dwóch źródeł dowodowych wyczerpujących podstawy oskarżenia, a co spowodowało, że nie rozpoznano istoty sprawy pod kątem dokonanych ustaleń faktycznych w rozumieniu art. 7 k.p.k., a polegającym na:

a) przyjęciu, iż dyspozycja art. 391 § 2 k.p.k. w związku z art. 182 § 3 k.p.k. nie wskazuje na „wymóg żądania świadka aby wypowiedział się co do odczytanych sprzeczności”, podczas gdy zarzut apelacji tego nie dotyczył, albowiem wskazywano na uchybienie treści art. 391 § 2 k.p.k. w związku z art. 389 § 2 k.p.k., zgodnie z którym (per analogiam do tego przepisu) Sąd Rejonowy w P. był zobowiązany zwrócić się, po odczytaniu protokołów z wyjaśnieniami, do S.W. o „wypowiedzenie się co do jego treści (1) i o wyjaśnienie sprzeczności (2)”, co było istotne biorąc pod uwagę, iż:

- odmawiając składania zeznań świadek nie wypowiedział żadnych istotnych depozycji będąc zobowiązany do zeznawania prawdy w rozumieniu art. 233 k.k., choć w innych postępowaniach takie zeznania bez oporów składał (vide: wskazywany Sądowi w P. proces III K (...) Sądu Okręgowego w P.)
- ujawnione, ale nie odczytane świadkowi, w trybie art. 391 § 2 k.p.k. wyjaśnienia w przeciwieństwie do zeznań mogły zawierać nieprawdę, skoro prawo do kłamstwa procesowego stanowi jeden z elementów prawa do obrony w rozumieniu art. 6 k.p.k.,
- a skoro treść art. 186 § 1 k.p.k. wskazuje na fakt, iż w przypadku odmowy złożenia zeznań wcześniejsze zeznania (a nie wyjaśnienia) nie mogą stanowić dowodu w sprawie, to nie może budzić wątpliwości, iż uchybienie to miało istotny, wręcz kluczowy wpływ na treść zaskarżonego wyroku,
- b) przyjęciu, iż nie doszło do uchybienia dyspozycji art. 391 § 1 k.p.k. poprzez odczytanie zeznań świadka P.S. , albowiem obrońca nie wskazał w sposób pewny, gdzie jego zdaniem świadek może przebywać, w sytuacji gdy to na Sądzie *a quo* a nie na obronie spoczywa zgodnie z tą dyspozycją cięży obowiązek podjęcia ponad przeciętnych starań, aby uczynić zadość zasadzie bezpośredniości, w sytuacji gdy:
 - to obrona przedstawiła trzy dostępne miejsca, gdzie świadek S. składała zeznania, to jest w sprawie III K (...) Sądu Okręgowego w P., w sprawie III K (...) Sądu Okręgowego w P. oraz w sprawie III K (...) Sądu Okręgowego w P., gdzie wyraźnie wskazano, iż świadek jest chroniona i doprowadzana przez CBŚ,
 - to obrona wskazywała na możliwość przeprowadzenia dowodu z informacji z ZUS (po numerze PESEL) gdzie świadek obecnie zamieszkuje,
 - to obrońca wskazywał na możliwość sprawdzenia w systemie NOE-SAD, czy świadek nie jest pozbawiona wolności, skoro z okoliczności sprawy wynika, iż w jakimś zakresie była powiązana ze środowiskiem przestępczym (będąc partnerką S.W.), a tym samym nie sposób przyjąć jak wskazuje Sąd *ad quem*, powołując się na judykat Sądu Najwyższego, iż „stwierdzenie zaistnienia tej przyczyny (warunkującej odczytanie zeznań w myśl art. 391 § 1 k.p.k. – przyp. apelującego) możliwe jest jedynie wówczas, gdy zostały podjęte wszelkie próby doręczenia wezwania, a brak możliwości ustalenia aktualnego miejsca pobytu świadka”, co

powoduje, iż również w tym przypadku doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego mającego wpływ na treść zaskarżonego wyroku,

2) art. 433 § 2 k.p.k. poprzez brak ustosunkowania się do części drugorzędnych zarzutów apelacyjnych wskazujących jednakże na błąd logicznego rozumowania Sądu *a quo* przy dokonaniu ustaleń faktycznych w sprawie, przy czym ów brak sprowadzał się każdorazowo do lakonicznego stwierdzenia o „braku znaczenia dla prawidłowego wyrokowania w sprawie”, to jest:

a) braku wyjaśnienia, w ramach dążenia do wykrycia prawdy materialnej w rozumieniu art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 § 2 k.p.k., jak to możliwym, aby doszło do zdarzeń w dniu 9 czerwca 2015 roku według nielogicznej depozycji S.W. i P.S. (mieszkaniec W. - D.K. jadąc do kolegi do ZK W. (a zatem 80 km na zachód), najpierw jedzie 63 km na północ do P., by potem zjechać 70 km na południe do W., a następnie jechać do R., na ul. W., gdzie miały znajdować się narkotyki, a następnie do P. i z powrotem do W.), skoro w przedmiotowej sprawie nie przesłuchano ani jednej osoby, która rzekomo miała zamieszkiwać w R. przy ul. W., a która miała być rzekomym „git-kolegą”, będącym według S.W. faktycznym dostawcą narkotyków, a co miało istotne znaczenie dla oceny wiarygodności S.W.;

b) zaniechania przeprowadzenia dowodów z akt sprawy III K (...) Sądu Okręgowego w S., na okoliczność ustalenia:

– jakie okoliczności i dowody wskazywały na podstawę do umorzenia postępowania wobec R.M. o czyn zarzucany D.K.,

– jakie czynności przeprowadzono (i czy w ogóle) co do osób mających rzekomo uczestniczyć w transakcji na terenie posesji w R. przy ul. W., a w konsekwencji celem ich przesłuchania na rozprawie pod kątem depozycji S.W.,

– na jakiej podstawie dowodowej postawiono a następnie umorzono zarzuty P.S., skoro z jej własnych depozycji wynika jej czynny udział w przestępstwach S.W. (choćby w ramach pomocnictwa), co w sytuacji gdy jedyne dwa źródła dowodowe oskarżenia z różnych przyczyn decyzjami Sądu *a quo* były niemożliwe do zweryfikowania w sposób bezpośredni, spuentowanie innych supozycji dowodowych obrońcy zawartych w apelacji jako „bez znaczenia” i nieustosunkowanie się do nich w sposób zgodny z wymogami kodeksu postępowania karnego stanowi również naruszenie przepisów prawa procesowego

mających wpływ na ocenę wiarygodności pomawiającego i tym samym na treść zaskarżonego wyroku.

Formułując powyższe zarzuty, na podstawie art. 537 § 1 k.p.k., skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w P..

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co upoważniało Sąd Najwyższy do jej oddalenia na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć należy, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia i przysługuje stronie, stosownie do art. 519 k.p.k., od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie, tylko w powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Postępowanie kasacyjne służy więc, co do zasady, kontroli orzeczeń sądów odwoławczych z punktu widzenia dochowania norm prawa materialnego lub procesowego. Sąd Najwyższy nie jest natomiast uprawniony do ponownej, samodzielnej oceny dowodów i dokonywania na jej podstawie kontroli poprawności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. W niniejszym postępowaniu Sąd II instancji nie dokonywał zmian w wyroku Sądu Okręgowego, o czym świadczy utrzymanie w mocy wyroku Sądu I instancji. Tymczasem, pomimo formalnego powołania, jako rzekomo naruszonych, przepisów art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., zarówno sposób zredagowania zarzutów kasacyjnych, jak i argumentacja przedstawiona na ich poparcie wskazują na niepokodzenie się skarżących z treścią wyroku Sądu I instancji, a nie wyroku Sądu odwoławczego. Do stwierdzenia takie uprawnia także treść uprzednio wywiedzionej w sprawie apelacji, w której – w nieco zmienionej redakcyjnie formie – analogiczne zastrzeżenia poczyniono pod adresem Sądu Rejonowego.

Oparcie kasacji na niemal tych samych zarzutach, które stanowiły podstawę zwykłego środka zaskarżenia, w więc inkorporacji – niepotwierdzonych zresztą – uchybień Sądu *meriti* w zakresie kompletowania i oceny zebranego materiału

dowodowego do postępowania apelacyjnego, jest sprzeczne z istotą postępowania kasacyjnego, stanowiąca o tym, że przedmiot zaskarżenia kasacji stanowi – co do zasady – wyrok sądu odwoławczego wydany po przeprowadzeniu kontroli instancyjnej orzeczenia Sądu I instancji (art. 519 k.p.k.).

Dokonując analizy materiałów postępowania Sąd Najwyższy uznał jednak za zasadne poczynienie kilku uwag odnoszących się do argumentacji podnoszonej przez skarżącego.

1. Unormowanie przyjęte w art. 391 § 2 k.p.k. oznacza, że w sytuacji określonej w art. 182 § 3 k.p.k. możliwe jest odczytanie świadkowi na rozprawie tego, co uprzednio wyjaśnił jako oskarżony (podejrzany – zob. m.in. postanowienie SN z dnia 20 kwietnia 2005 r., I KZP 8/05, OSNKW 2005, nr 4, poz. 40; postanowienie SN z dnia 21 stycznia 2003 r., II KKN 314/01). Jednak niewywiązanie z tego obowiązku nie musi oznaczać naruszenia prawa procesowego. W sytuacji, o jakiej mowa w art. 391 § 3 k.p.k. odpowiednie stosowanie przepisu art. 389 § 2 k.p.k. (art. 391 § 3 k.p.k.) oznacza, że to wyłącznie od woli takiej osoby zależy, czy złoży ona wówczas jakieś oświadczenie co do odczytanego protokołu. Czynność, która polega na wypowiedzeniu się co do treści odczytanych protokołów, a tym bardziej wyjaśnienie zachodzących sprzeczności (art. 391 § 3 k.p.k. w zw. z art. 389 § 2 *in fine* k.p.k.), nie może zostać zakwalifikowana inaczej, niż jako składanie zeznań przez świadka, który przed chwilą ze względu na ochronę swoich interesów w innym toczącym się postępowaniu, wyraźnie skorzystał ze szczególnego uprawnienia wynikającego z art. 182 § 3 k.p.k. O ile więc ani ustawa procesowa (art. 391 § 2 k.p.k.), ani wypracowane na jej kanwie orzecznictwo nie stwarzają po stronie orzekającego w sprawie sądu obowiązku odczytywania protokołów określonych w art. 391 § 1 k.p.k. (względnie – art. 389 § 1 k.p.k.), a jedynie ustanawiają takie uprawnienie, to nieskorzystanie z omawianej instytucji procesowej, determinowane prawdopodobną postawą świadka dążącego do nieprzedstawiania się w niekorzystnym świetle, nie może zostać poczytane jako uchybienie procesowe. Ocena możliwości skorzystania z dyspozycji art. 391 § 1 i 2 k.p.k. pozostawiona została ocenie sądu i dokonywana jest *ad casum*. Niezależnie od odpowiedzialności karnej wynikającej z art. 233 § 1a k.k., istnieje przecież realne zagrożenie, że do materiału dowodowego trafią zeznania o

wątpliwej wartości dowodowej. Również skarżący w najmniejszym stopniu nie uprawdopodobnił, by S. W. , pomimo odmowy złożenia zeznań, zgodziłby się na ustosunkowanie się do wcześniejszych wyjaśnień złożonych w charakterze oskarżonego w równolegle toczącym się procesie. Prześledzenie postawy procesowej S.W. żadną miarą na to nie wskazuje. Stanowisko wyrażone w tym zakresie przez Sąd odwoławczy (s. 6-7 motywów) jest zatem w pełni poprawne; znajduje także oparcie w przywołanych przez ten Sąd wypowiedziach doktryny, których ponowne przywoływanie jest, w ocenie Sądu Najwyższego, zbędne.

2. Odnosząc się do zarzutu niezapewnienia procedowania w zgodzie z zasadą bezpośredniości w odniesieniu do świadka P.S., także i ten zarzut należało ocenić, jako bezzasadny w stopniu oczywistym. Prześledzenie czynności, jakie podjął Sąd I instancji celem wezwania świadka na rozprawę, to jest prób ustalenia adresu według odnotowanych wcześniejszych miejsc zamieszkania, za pośrednictwem jednostek Policji w P. i w Ł., poprzez system informatyczny sądu, a nawet telefonicznie, świadczy o jego rzetelnym zaangażowaniu w wyjaśnienie tej kwestii. W uwzględnieniu sugestii obrony, iż P.S. jest świadkiem w postępowaniu prowadzonym przez Sąd Okręgowy w P., Sąd *meriti* zwrócił się o udzielenie stosownych informacji, z których wynikało, iż w sprawie III K (...) korespondencja do tego świadka kierowana była na adres Komendy Wojewódzkiej Policji w P., Wydział Ochrony i Poszukiwania Osób. Jednostka ta poinformowała jednak, że aktualnie nie są prowadzone czynności służbowe w stosunku do P.S.. Sugestia podnoszona w kasacji, iż świadek ten, jako „osoba w jakimś zakresie powiązana ze środowiskiem przestępczym”, a w konsekwencji – hipotetycznie – chroniona jest przez wydziały specjalne Policji, nie znalazła potwierdzenia.

Po otrzymaniu tej informacji, Sąd Rejonowy w konsekwencji ponownie wystąpił do jednostek Policji w P i w Ł. o ustalenie adresu zamieszkania i doręczenie wezwania na rozprawę. Czynności te okazały się bezskuteczne, albowiem jedyną uzyskaną informacją merytoryczną było zasygnalizowanie przez Komendę Miejską Policji w Ł., iż świadek pod wskazanym adresem zamieszkiwała do 20 września 2018 r., zaś aktualne miejsce pobytu nie jest znane. Sięgnięto także po informacje z systemu PESEL (k. 1178-1181). Trudno przypuszczać, by wobec tak zakrojonej akcji poszukiwawczej świadka Policja nie skorzystała z dostępnych systemów

informatycznych, w tym – co zresztą powinno zostać uczynione w pierwszej kolejności – z systemu PESEL, NOE-SAD, czy bazy ZUS. Analiza materiałów postępowania nie potwierdziła natomiast rzekomej aktywności obrony w tym zakresie, w szczególności poprzez złożenie skonkretyzowanego wniosku dowodowego. Sposób procedowania Sądu *meriti* wskazuje na właściwe zaangażowanie, celem uczynienia zadość zasadzie bezpośredniości, jednak w obliczu przeprowadzonych w sprawie czynności poszukiwawczych, skorzystanie z dyspozycji art. 391 § 1 k.p.k. ocenić należy jako uzasadnione. Trafnie zatem i w tym zakresie Sąd Okręgowy nie doszukał się podstaw naruszenia wspomnianego przepisu w płaszczyźnie zarzutu z pkt. 1 lit. b apelacji obrońcy.

3. Nie doszło także do naruszenia – wynikających z art. 433 § 2 k.p.k. standardów kontroli odwoławczej w sferze oceny „tras” przejazdów D.K., czy nieustalenia i nieprzesłuchania osoby, która według depozycji S.W. miała być faktycznym dostawcą narkotyków. Zarzut powyższy jest klasycznym zarzutem wkraczającym w sferę ocen i ustaleń Sądu I instancji, a oparcie go na zarzucie rzekomego naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. świadczy wyłącznie o podjęciu próby, by to Sąd kasacyjny dokonał ponownej oceny wskazywanych dowodów, w kontekście ich wspólnej wymowy, a w konsekwencji poczynił własne – korzystane dla skazanego – ustalenia faktyczne. Tego rodzaju zabieg jest jednak niedopuszczalny w świetle prerogatyw Sądu Najwyższego wskazanych na wstępie. Omawiane zagadnienia stanowiły przedmiot uwagi Sądu I instancji, jak również poddane zostały weryfikacji instancyjnej. W tym zakresie Sąd Najwyższy w pełni podziela, i uznaje za zgodne z dyrektywami art. 7 k.p.k. wnioski Sądu Okręgowego, które warte są przytoczenia *in extenso*. Otóż dla odpowiedzialności D.K. bez znaczenia pozostaje, gdzie jeździł przed czy po wizycie we Wronkach, skoro nie jest kwestionowane, że w W. się pojawił. Motywy zaś, dla których osoby zaangażowane w przestępczy proceder dopuszczają się go w miejscach pozornie nielogicznych (w sensie – niedogodnie położonych, niezrozumiale odległych etc.), są bez znaczenia dla prawidłowego wyrokowania w sprawie, w której przedmiotem rozpoznania jest konkretna transakcja, a nie w ogóle zachowanie oskarżonego czy świadka w tamtym czasie, które z punktu widzenia każdego z nich mogło uzasadniać takie a nie inne miejsce dla przestępczej działalności (s. 8 - 9 motywów SO).

4. Także dalsze, stanowiące przedmiot zarzutu pod adresem Sądu odwoławczego okoliczności, polegające na zaniechaniu przeprowadzenia dowodów z akt sprawy III K (...) Sądu Okręgowego w S. uznać należy za nieistotne z punktu widzenia przeprowadzonych i poddanych kontroli instancyjnej ocen i ustaleń. Sam zresztą skarżący przyznaje, iż okoliczności te pojmuje, jako „drugorzędne”. W tym zakresie przypomnieć należy, iż postępowanie kasacyjne nie służy weryfikowaniu wskazywanych przez skarżącego, pozostających w sferze hipotez, wersji zdarzenia, czy możliwych postaw procesowych uczestników postępowania. Zarzut w tym zakresie w sposób elementarny nie czyni zadość wymogom stawianym poprzez art. 526 § 1 k.p.k. Przepis ten nakłada na skarżącego obowiązek podania w kasacji, na czym polega zarzucane przez niego uchybienie. Realizacji tego wymogu nie czyni zadość samo wskazanie przepisu, który zdaniem autora kasacji został naruszony. Konieczne jest bowiem ponadto osadzenie zarzutu obrazu przepisu prawa w realiach konkretnej sprawy i wskazanie, dlaczego – zdaniem skarżącego - sąd odwoławczy (a nie – pierwszej instancji) postępując w taki a nie inny sposób, rażąco obraził wskazany przepis. Przy czym ta obraza powinna mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. To skarżący ma wskazać – z powołaniem na zaistniałe in concreto zaszłości - wystąpienie obydwu kumulatywnie przez ustawę wymaganych cech zarzutów kasacyjnych (zob. postanowienie SN z dnia 28 lutego 2017 r., III KK 20/17). Sąd Najwyższy dostrzega, że wykazanie takiego wpływu przez stronę postępowania kasacyjnego nie należy do zadań łatwych. Nie sposób jednak przyjąć, jakoby wada postępowania odwoławczego było niezwyfikowanie depozycji świadka, jakie ten złożył w innym postępowaniu, bez chociażby próby wskazania, jaki mogło mieć to wpływ na wynik postępowania objętego kasacją, a ściślej – silnej argumentacji, przemawiającej za tym, że pominięcie w tym zakresie mogło mieć realny wpływ na istotę i kształt odpowiedzialności karnej skazanego. Tego wymogu zarzut kasacji nie spełnia.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak w części dyspozytywnej postanowienia. Skazanego obciążono również kosztami postępowania kasacyjnego, wobec braku podstaw do zwolnienia z obowiązku ich poniesienia.

